

Byłego internowanego.

Jan Butrymoniec, st. strzelec
rezerwy rolnik. Łonaty

Dnia 10. II. 1940r. zostałem internowa-
wany wraz z całą rodziną z kolonii Wo-
łanki pow. Drohiczyn Łojew. Prosił pod
Buguem.

Zawieszony zostałem do posesjolku
Elta - Ociecho rej. Piasecki Komis. S.P.R.
wymusowo pracowałem w lesie przy
wyrobie drewna i jako robotnik przy
ładowaniu drewna na wagony.

Oboz był w lesie, bieraki 4x4 mł
mieszkało w nim 2 rodziny st. osób.

Barak był zimniejszy, woda leciała
do niego w czasie deszczu, brud, plus-
kwy i różne robotwo.

Było nas internowanych Polaków
z Polski 1500 osób, polscy kolonijni

0888

madniuy i gujowi. Porzom umyślony
 pomiędzy nami był dobry ja ducha
 nie trailem zarwe moimlem, ze do
 Polski nie dlugo powroce. Nowalnie
 prowadilem sie dobre jak i inni oby-
 watele polny. Porzagalismy jeden
 drugiemu czem tylko bylo mozna.

Zycie obzrobce bardzo ciezkie do
 precyzia. Rano wychodilem do pracy
 o godz. 6 a powrocalem o godzinie 18

Do pracy chodzilim 5 kilometrow
 do lasu do miejsca zamieszkania, do
 szcinania drew. Wynagrodzenie za da-
 nu prace otrzymyvalem na dwa ty-
 godnie od 25 do 50 rb. z tego jescze
 potrzecono mi na mieszkanie i inne
 rzeczy. Wyzywienie bardzo morne
 brak bylo produktow; nie bylo za
 co kupic gdzys miatlem ciezka rodzinie

/

gdyż sam tylko pracownikiem, dokła-
dając do życia swoje pieniądze, że
sprzedanych rzeczy które przywieziono
z Polski z sobą, za cwały czas otrzymatem
jedną sukienkę tylko, i gdy wyjeżdżatem
z miastem byłem ja także zobietom.

Życie koleżeńskie pomiędzy pola-
kami było dobre. Stowarzyszenie w latach
18. 19. 20. 21. było względnie do mnie,
kilka razy byłem badany, lecz mnie
nie było ani mi nic grożone, jedynie
mnie namyślano kłódkami.

Propaganda komunistyczna
była dnia odkrytą i kłódkami
związaną nam i poturano nam, że
jest najlepsza w świecie, daje dzień
prawa, koryści ludności robotniczej,
robili odkryty w mieście wietliwy
wygłaszał nam dobrobyt związek

i jakie sprawy stowiska u nich.

Informowano mnie o Polku, że
już przepadła na wiski jej niebezpieczna
zapewnie ani ja jej nigdy oglądać
nie będę, jak całego układu nie widzę
tak i próbki nie będę oglądał wcale.

Pomoc lekarską była bardzo małą
brak było lekarstwa, opieki ze strony
władz powiatowych. Lona ma Natyja
leiała 2 krotnie w szpitalu nowickim
ie było jej bardzo źle i brudny.

W danym powiatku zmarło 200
osób prócz czego przeżyła dziewczka
Antoni, jego żona, dziewczka jego brat, dzie-
kiyich więcej imie pamiętam nowick
i szpion, jeszcze przypominam sobie
ze żony Szczepański Oktavi jego
żona imienia nie pamiętam, Głu-
dzicki Piotr, wóznik Antoni

0888

Selma Antoni Laczni i krajina

i roditelna, mistem struy my ostem listy
i Polski od narodiny wytto first zhidy
od brata Alflousa.

Ja Jnis 15. XII 1944r. zewolono mi wra-
zcalo roditelna opiciei dany poriolek
i na kont radu rowickiego przyjechalem
do Haganu, Elabek-Plan, gdzie nas skie-
rodzono jence do kolchozie do pracy. Leci
prace to porucilem i udalem sie
do Dialabatu, dnem 27. I 1944r. wsta-
pitem do wojska polskiego w Dialaba-
cie z przydzialem do kemp. drogo-
wej i do tego czasu sluie wojsku polskiem.
Gdy mnie interwiodano z Polski
rolnicy zabrali mi 25 hektarow zec-
mi, dom, stadole, obore, 2 konie,
6 sztuk bydla, 5 swin, 70 sztuk drobiaz,
plug, bron, radlo, 30. mtr. zyta

6.

3380

4. mtr. pšenicy, 15 mtr. ova, 20 mtr.
ječmienia, 5 mtr. rzeki, 140 mtr. kor-
tęfli psary 210 mtr, łomy 100 mtr.
półtora metra tubitru, sędziemi do
nowe, naredui roine, jednocześnie
zabrali mi akt nadawcy działki,
knieccieki wojkowa moja. -

St. p. dnia 3/III 1943.

St. And. Jan Bratny nowic